PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, poniedziałek 9 lipca 1928 r. | Nr. 55 (154)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuovs Aidas, 4.VII. zamieszcza przemówienie Woldemarasa, wygłoszone na Zjeździe narodowców litewskich (tautinków) w Kownie. Część przemówienia tego, dotycząca sytuacji międzynarodowej Litwy, zostało in extenso podane przez „Dziennik Wileński“ z d. 7.VII, oprócz ustępu, dotyczącego stosunków polsko - litewskich, w którym Woldemaras przypomina o działalności P. O. W. na Litwie, o powstaniu poniemuńskiem w r. 1920, „kiedy to Polacy byli już gotowi do napadu na Litwę“ — dalej o „agresji“ Żeligowskiego, buncie taurożańskim i t. d. „Notabene — mówił dalej w drugiej części przemówienia Woldemaras — wszystko to czynili Polacy nie z tytułu wrogów, a w imieniu litewskiem... Litwin nie może uspokoić się, nie może zaufać pokojowi. Litwin wciąż winien myśleć o losie Litwy. Barometrem tego jest Wilno. O ile będziemy w sprawie wileńskiej mocno zdecydowani, w takim razie akcje nasze również pójdą w górę. Gdybyśmy się Wilna wyrzekli, zostalibyśmy temsamem wydani na łup jeszcze silniejszej presji i zmuszeni do wyrzeczenia się wielu jeszcze rzeczy. Innemi słowy, o losie naszego narodu decydują sprawy wewnętrzne. Należy to sobie uświadomić i czuwać. Wiemy, iż Polska cały czas dąży do podkopania nas od wewnątrz“.

W części przemówienia, poświęconej sprawom wewnętrznym, Woldemaras podkreślił konieczność „jednoczenia“ sił narodowych litewskich oraz przeprowadzenia reform w zakrese polityki administracyjnej i gospodarczej kraju. Woldemaras wypowiedział się przeciwko nawiązaniu stosunków gospodarczych z Polską, Litwa bowiem — jego zdaniem — pod względem gospodarczym „z nikim się łączyć i przez to rozkwitać nie może“. Podkreślając „wyśmienity“ stan finansów Litwy, Woldemaras doszedł do wniosku, że Litwa jest w najlepszej sytuacji, nietylko w zestawieniu z sąsiadami, lecz i z całą Europą. „Nadwyżką budżetową — dodał Woldemaras — jaką wykazała się Litwa w r. ub., nawet Ameryka nie może się pochwalić. Zagranica widzi nasze obecne i przyszłe postępy, dokonujące się bez pomocy polskiej. Uporządkowanie dziedziny gospodarczej ma szczególne doniosłe znaczenie, ze względu na to, że przecież nie mamy prawa wkraczać do Wilna z pustemi rękami. Rząd litewski zdaje sobie sprawę z ciężkiej sytuacji Wileńszczyzny i planowo do tego przygotowuje się. Kiedy pójdziemy na Wilno, wypadnie inwestować sporo kapitałów, aby Wileńszczyzna z Litwą się zlała. Zmierzać do tego należy szeroką narodową drogą, ręka w rękę, z tymi (narodowcami), którzy Litwy pragną i uznają konieczność jej istnienia. Skoro się pójdzie tą drogą, zwycięstwo Litwy jest pewne. Na zakończenie, wyrażam przekonanie, iż dokonamy wszystkiego, obronimy Litwę i stworzymy ją w stolicy — Wilnie“.

Pedeja Bridi 3.VII. (Ryga) w art. wst. pisze m. inn.:

„Dziwnem jest, że Łotysze i Litwini muszą dążyć do porozumienia i zbliżenia, które ma się wyrażać w litewsko - łotewskich kongresach, na których Litwini zawsze w formie deseru częstują nas sprawą wileńską. Sprawa wileńska interesuje nas o tyle, o ile przeszkadza realizacji idei związku baltyckiego. Należy przytem przypomnieć, że podczas rokowań pokojowych w Wersalu, osoba, która obecnie zajmuje czołowe stanowisko na Litwie przy omawianiu sprawy granicy łotewsko - litewskiej żądała przyłączenia do Litwy Legtalji i Lipawy. Sam fakt ten wskazuje, że żądania Litwy mogą być nietylko nadmierne

ale i zupełnie bezpodstawne. Litwa ciągle jeszcze żyje wspomnieniami przeszłości i nie jest wolną od manji wielkości. Dlatego polityka Litwy nie jest realna. Zdaje się, że Woldemarasowi nie jest obce marzenie o idylli kąpania konia w Czarnem Morzu, co w dawnych czasach czynił Wielki Książę Olgierd. Ale niech nie zapomina, że od tego czasu wiele się zmieniło i że na dawniejszem terytorjum Litwy zamieszkują obecnie Ukraińcy, Białorusini i Polacy. Obecna Litwa istniała wówczas jako mała prowincja Samogitia. Jeżeli Litwie udało się odzyskać obwód kłajpedzki, zwany Małą Litwą, to jedynie, dzięki konjunkturom międzynarodowym, niekorzystnym dla Niemiec. Nie powinna ona jednak zapominać, że ta sama konjunktura, jest nader pomyślna dla Polski i że to zamyka Litwie wszelką drogę ku rozszerzeniu się na wschód i południe. Flirty z Niemcami i Rosją odbierają przytem Litwie wszelkie możliwości zrealizowania jakichkolwiek swych pretensji i dlatego Litwa jest naiwna, jeśli myśli, że Łotwa weźmie udział w wystąpieniach Litwy przeciw Polsce, tembardziej, że akcja ta jest w istocie ta sama, co akcja prowadzona w swoim czasie przeciw Łotwie.

Za tę neutralność Łotwy w stosunku do Polski, Litwa odpłaca represjami w stosunku do obywateli łotewskich, ich języka i kościoła na Litwie. Trudno jest mówić o zbliżeniu, gdy oficjalne czynniki idą tak wyraźnie na oddalenie. Litwa również ma nam za złe, że na Łotwie znajdują przytułek więźniowie polityczni, których litewscy ultra - patrjoci wtrącają do więzień. Jeżeli z obecnym rządem litewskim nie zdołaliśmy zawrzeć żadnego układu, to dlatego jedynie, że rząd ten nie idzie po drodze urzeczywistnienia zbliżenia państw baltyckich, ale po drodze mglistej ku Niemcom i Rosji. Mamy jedynie nadzieję, że demokratyczni przeciwnicy tych dróg ocenią z czasem, żeśmy się nie odwrócili od nich w trudnej chwili a zbliżenie łotewsko - litewskie znajdzie trwałe podstawy dopiero wówczas, gdy obecna opozycja litewska dojdzie do władzy".

POLSKA A NIEMCY.

Germania 6.VII. w koresp. z Katowic omawia rzekome bardzo trudne warunki Gór. Śląska i rozwodzi się o szkolnictwie mniejszości niemieckiej. Autor pisze, że zaproszenie na Gór. Śląsk przez Polskę p. Azcarte, które nastąpiło w czasie ostatniej sesji Rady Ligi Nar. miało na celu uniknięcie urzędowej wizyty, gdyż na sesji jesiennej znajdą się skargi niemieckie. Do rozmów z p. Azcarte nie otrzymali zaproszeń ani prezes Komisji Mieszanej, ani przedstawiciel Niemiec w tej Komisji. Mniejszość niemiecka w tych warunkach więcej niż kiedyindziej jest skazana na ochronę ze strony rządu niemieckiego wobec postępującego nieustannie tępienia żywiołu niemieckiego.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA POLSKI.

Europäische Wirtschafts - Union 30.VI. podaje p. t. „Diskusion über Polen als Grossmacht" dwa artykuły. W jednym pisze Celestyn Glanz (Kielce) o stosunku Polski do innych państw europejskich i przychodzi do przekonania, że uznanie Polski za mocarstwo leży w interesie ludów słowiańskich, a także w interesie samych mocarstw, które przez to zyskałyby współpracownika w wielkich zagadnieniach polityki światowej, podczas gdy lawirująca między drobnemi państwami Polska ogranicza się tylko do bronienia swoich własnych interesów. Tak samo co do Niemiec, które potrzebują Polski jako pomostu dla ekspansji gospodarczej w kierunku Rosji, a natomiast Niemcy są pomostem do mocarstwowego stanowiska Polski. Do uznania Polski za mocarstwo nie stoi już nic na przeszkodzie, albowiem jej stosunki wewnętrzne wydają się ustabilizowane na czas dłuższy, rozwój gospodarczy stale postępuje naprzód, a polityka zagraniczna podniosła powagę Polski przez kilka udatnych posunięć. Uznanie Polski za mocarstwo byłoby wielkim krokiem naprzód ku pacyfikacji i powinno być z radością przyjęte przez tych, którzy pragną prawdziwie pokoju. Autor w końcu podkreśla, że to zagadnienie należy rozpatrywać nie z punktu interesów pojedyńczych państw, lecz tylko z punktu europejskiego.

W drugim artykule pisze J. Swoboda (Wrocław), że Polska nie posiada odpowiednich danych na mocarstwo tak pod względem spoistości wewnętrznej, jak wartości kulturalnej. Nie można danego państwa „mianować" mocarstwem, jeżeli ono jeszcze nim nie jest w praktyce. Co do stosunków z Niemcami, to uznanie Polski za mocarstwo nie zmieniłoby położenia. Każdy „szczery przyjaciel" porozumienia narodów będzie pragnął, aby Polska zgodziła się z faktem niemożności utrzymania „korytarza".

Il Giornale d'Italia 5.VI. podaje sylwetkę ministra Knolla. „Przybył on do Rzymu — pisze dziennik — jako mąż zaufania marsz. Piłsudskiego i dzięki swym zaletom umiał rozwinąć coraz serdeczniejsze stosunki pomiędzy Polską a Włochami, znajdując w osobie Zaleskiego zupełne zrozumienie i zgodność poglądów. O wizycie Zaleskiego w Rzymie powiedział Mussolini, że dała rezultaty zadowalające i stworzyła możność serdecznej współpracy na polu międzynarodowem pomiędzy temi dwoma krajami. Minister Knoll udaje się dzisiaj na jedną z najodpowiedzialniejszych placówek polskich".

W tym samym numerze znajdujemy wywiad marsz. Piłsudskiego.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 6.VII. w koresp. z Warszawy omawia wrażenie oświadczeń marsz. Piłsudskiego i pisze, że gotów on jest za wszelką cenę doprowadzić do wzmocnienia władzy prezydenta, choćby w ostateczności nawet drogą gwałtowną. Autor krytykuje oświadczenia marszałka, zaznaczając, że spowodowały one ostre wystąpienia kół lewicowych. Zagranicą także odbywa się zmiana poglądów, czego ma dowodzić gorące jakoby przyjęcie gen. Sikorskiego w Paryżu.

Berliner Börsen - Courier. 7.VII. w art. wst. omawia wywiad marsz. Piłsudskiego i pisze, że jeszcze nigdy oświadczenie polityka nie wywołało tak ogromnego wrażenia i nigdy jeszcze wywiad dziennikarski nie miał tak wielkiego wewnętrznego znaczenia, jak wyżej wspomniany. Ustąpienie marszałka bynajmniej nie oznacza usunięcie się od polityki, przeciwnie jest ono niewątpliwie zapowiedzią walki

z parlamentem. Gotowość marszałka oddania się Prezydentowi do dyspozycji jest groźbą pod adresem opozycji, która już obecnie czyni przygotowania do niedopuszczenia do zmiany konstytucji na jesieni. Marsz. Piłsudski opiera na tej zmianie cały swój plan na przyszłość, kiedy po wzmocnieniu władzy Prezydenta ma być całkiem usunięty. Gdyby się zmiana konstytucji nie udała, pozostanie tylko możliwość zamachu stanu, do czego pomoc posiada w armji. Przeto rewolucyjne próby opozycji nie miałyby widoków powodzenia. Autor zaznacza, że następstwa podobnego kroku marszałka byłyby fatalne dla państwa, ale prawdopodobnie nie da się on odwieść od swoich zamiarów podobnemi powodami.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

Le Matin 6.VII. zamieszcza art. Sauerweina w związku z zakończeniem obrad komitetu bezpieczeństwa w Genewie. Autor pisze, m. in., że wszystkie państwa, które zasiadają w Genewie, zarówno twórcy Ligi Nar., jak i zwykli członkowie Zgromadzenia mają przez to samo obowiązek utrzymania w Europie sytuacji, która powstała na zasadzie traktatów pokojowych. Wobec tego zawieranie układów regjonalnych, na podobieństwo Lokarna, jest obowiązkiem wszystkich tych państw. Państwa, któreby się od tego uchylały, lub też podtrzymywały stale atmosferę zagrażającą sprawie bezpieczeństwa, celem doprowadzenia do rewizji granic, powinnyby być wezwane do wytłomaczenia tego rodzaju metod postępowania podczas wrześniowej sesji Ligi Narodów. W przeciwnym razie Liga Narodów pracować będzie w atmosferze niepewności i nie spełni pokładanych w niej nadziei. Komitet bezpieczeństwa i arbitrażu wywiązał się całkowicie ze swego zadania. Kolej przychodzi obecnie na wypowiedzenie się poszczególnych rządów.

Le Petit Parisien 6.VII. zamieszcza artykuł J. Seydoux w związku z utworzeniem nowego gabinetu w Niemczech i oświadczeniami kancl. Müllera. Autor pisze, iż stanowisko Niemiec w kwestji natychmiastowej ewakuacji Nadrenji nie jest słuszne. Nieporozumienie to trwa od czasu Lokarna i polega na tem, że jakkolwiek Niemcy całkowicie uznają zobowiązania Traktatu pokojowego, nie mają one jednak prawa żądać przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, gdyż nie wywiązały się jeszcze ze wszystkich swoich zobowiązań, w szczególności zaś dotyczących reparacji. Dopiero po przeprowadzeniu rewizji planu Dawes'a ustaloną zostanie ostatecznie wysokość długu niemieckiego i gwarancje wypłacalności rocznych wpłat ze strony Niemiec. Kwestje długów niemieckich i ewakuacji Nadrenji muszą być rozpatrywane równolegle. Nie chodzi tu zresztą bynajmniej o narzucenie Niemcom nowego systemu reparacyjnego, lecz o porozumienie się z niemi w sprawie wykonania postanowień planu Daves'a. Nie należy przypuszczać, aby Francja miała dopuścić do ewakuacji Nadrenji przed otrzymaniem pewności, że Niemcy wypełnią należycie zobowiązania wypływające z planu Dawes'a, zarówno na rzecz Francji, jak i Stanów Zjednoczonych. Kancl. Müller zdaje sobie z tego doskonale sprawę. Zaznaczył on w swojem przemówieniu, iż Niemcy winny zawrzeć traktaty handlowe z sąsiadami (m. in. z Polską), aby przez zwiększenie eksportu, zdobyć środki na pokrycie należności z planu Dawes'a. Mówiąc o kwestji rozbrojenia, kancl. Müller wyraził znany pogląd, iż Niemcy są całkowicie rozbrojone. W zasadzie ma on rację, nie należy jednak zapominać, iż kwestja praktycznego przeprowadzenia rozbrojenia wymaga jeszcze długich lat studjów. Czas zrobi tu swoje, o ile Niemcy będą współpracować w tym względzie i zachowaniem swojem przekonają sąsiadów o możności złożenia broni. Müller nie poruszył jednak wszystkich spraw interesujących Niemcy; jednakże telegram szczególnie serdeczny wysłany przez niego do kancl. Seipla dużo pozwala się domyślać.

The Daily Telegraph 6.VII. podaje mowę Sir Samuela Hoare o rozbrojeniu, w której minister lotnictwa oświadczył, iż wszyscy pragną rozbrojenia; jednakże mężowie stanu nie ośmielają się rozbrajać swych narodów dopóty, dopóki nie zapanuje większe uczucie bezpieczeństwa. Armje europejskie — w porównaniu do armij przedwojennych — zostały zredukowane z 4.750.000 żołnierzy do 3.750.000. Co się tyczy W. Brytanji, to obecnie wydaje ona 115.000.000 funtów sterlingów, na cele wojskowe, co odpowiada 70.000.00 funtów według kalkulacyj przedwojennych podczas gdy w 1914 r. W. Brytanja wydała 80.000.000 funtów sterlingów.

The Daily Telegraph 6.VII. w art. wst. omawia mowę Sir Hoare'a i pisze, że rozbrojenie oznacza definitywną zmianę na lepsze natury ludzkiej. Jeżeli armje i floty będą zniesione, nie oznacza to bynajmniej, że ludzie i narody przestaną się kłócić i walczyć ze sobą. Rzeczywiście zdaje się — pisze autor — iż nastroje narodów europejskich są bardziej pacyfistyczne teraz, niż w r. 1914, lecz nie można tego powiedzieć o Europie Wschodniej i innych częściach świata. Zdaniem autora — najmądrzejsi zwolennicy rozbrojenia powinni poświęcić swą energję raczej w kierunku wytworzenia bardziej przyjaznych stosunków między narodami a nie w kierunku żądania natychmiastowej redukcji sił zbrojnych.

The Daily Telegraph 6.VII. Kor. dypl. pisze, że w kołach dyplomatycznych Europy można odróżnić cztery kierunki poglądów w odniesieniu do paktu Kellogg'a. Według 1-go kierunku nie należy dołączyć żadnych bezpośrednich lub pośrednich zastrzeżeń do paktu Kellogg'a; w/g 2-go należałoby opracować całkowitą listę punktów w istniejących traktatach, wymagających zastrzeżeń lub interpretacyj; w/g 3-go możnaby się zadowolić kilkoma oświadczeniami, dotyczącemi praw i zobowiązań sygnatorjuszów Paktu Ligi i Locarna; w/g 4-go każde z państw powinno oddzielnie wysunąć punkty, które pragnie interpretować w swój własny sposób.

The Daily News 6.VII. pisze, że społeczeństwo brytyjskie pragnie, by rząd przyjął pakt Kellogg'a bez dalszej zwłoki i zastrzeżeń. Społeczeństwo angielskie czuje instynktownie, że sposobność, która się nadarza obecnie, może się nie powtórzyć. Nie skorzystać z niej byłoby rzeczą wprost karygodną.

Berl. Börsen-Courier 6.VII pisze, że, gdy za dwa miesiące zbierze się Liga Nar., jednym z najważniejszych punktów będzie projekt traktatu bezpieczeństwa, oparty na propozycjach niemieckich. Autor omawia poszczególne ustępy projektu i zaznacza, że nie chodzi o zapewnianie o pokojowości, ale o przedłożenie drogi, jaka prowadzi od pierwszego niezadowolenia aż do nieodwołalnych działań wojennych.

Zalecony więc tutaj środek zabezpieczenia pokoju jest dyplomatycznem zawieszeniem broni. Pomija się wszystko, co mogłoby powiększyć nieprzyjaźń, więc jakby zapomocą pewnej etykiety ogranicza się samowolę. Jest to narazie nieodzowne narzędzie pokoju dopóki nie zostaną osiągnięte silniejsze zobowiązania.

SYTUACJA POLITYCZNO-GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

The Morning Post 6.VII. w art. wst. omawia sprawę dużych zakupów zboża przez Sowiety i pisze, że w pierwszej mierze należy przypisać to ukryciu zboża przez „kułaków", przeciwko którym rząd sowiecki prowadzi ofenzywę. Ponieważ jednak w kwietniu r. b. rządowi sowieckiemu udało się jedynie uzyskać 26% przewidywanej ilości zboża, t. j. 800.000 ton mniej niż w marcu; zagranicą zaś zostało zakupione tylko 200.000 ton; powstała różnica nie została pokryta. Fakt ten nasunął jeszcze jedno przypuszczenie, a mianowicie, że zboże zostało zakupione dla Czerwonej Armji. Ci, którzy popierają ten punkt widzenia, twierdzą, że Sowiety ostatnio zakupiły duże ilości ołowiu. Niepowodzenia rolnicze uważają oni za podnietę do wojny, gdyż rząd sowiecki — wobec rozpaczliwej sytuacji — może starać się skierować gniew narodu na sąsiadów Rosji.

Autor pisze, że niewątpliwie takie niebezpieczeństwo zawsze istnieje — niewiadomo tylko czy jest ono bardziej bliskie obecnie niż w roku zeszłym. Autor zaznacza, że nie może dokładnie wypowiedzieć się o stanie bojowym armji sowieckiej. Według twierdzeń niektórych osób — Sowiety posiadają świetnie zorganizowaną i wyekwipowaną półmiljonową armję lądową, prócz tego potężną flotę powietrzną. Według krążących pogłosek, Sowiety — w razie zdecydowania się na atak — raczej skierowałyby go przeciwko Polsce, niż Rumunji. Autor pisze, że trudno przypuścić, by Niemcy — pomimo niezadowolenia z Traktatu Wersalskiego — zechciały połączyć się z Sowietami. Pozatem Sowiety, pamiętając poprzednią swą porażkę, ze strony Polski, nie zechcą powtórzyć swego doświadczenia. Anglja jest najbardziej znienawidzona przez Sowiety — jednakże wszelkie operacje przeciwko Indjom byłyby zbyt trudne. Autor w końcu wyraża opinję, że Sowiety raczej zakupiły zboże dla potrzeb wewnętrznych niż z myślą o wojnie.

The Daily Telegraph 6.VII. w art. wst., omawiając zakupy zboża, poczynione przez Sowiety, pisze, że tylko nagła potrzeba mogła je zmusić do tej akcji. Bolszewicki regime jest znowu zagrożony przez bierność jego naturalnych wrogów — chłopów. Obecny kryzys jest najpoważniejszy, jaki przeżywał rząd sowiecki od 1919 r. i wynik jego jest nieprzewidziany.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas, 5.VII. donosi, że na Zjeździe „tautininków" w Kownie został wybrany nowy zarząd centralny w osobach Żylinskasa, Szakenisa, prof. Tomaszaitisa, inż. Wilejszisa, Mironasa, Kawolica i Łapenasa.

Lietuvos Aidas 5.VII. podaje przemówienie min. skarbu Tubelisa — o handu zagranicznym Litwy — wygłoszone na zjeździe „tautininków" w Kownie. Min. podkreślił, że w r. b. import do Litwy jest większy niż eksport. Szczególnie wzrósł import nawozów. W r. b. wwieziono 40.000 ton nawozów, podczas gdy w r. ub. wwieziono około 15.000 ton, dwa lata zaś temu około 8.000 ton. Drugą wielką pozycję w imporcie stanowi manufaktura. Następnie należy wymienić materjał budowlany. Z pozycji wywozowych zmniejszył się wywóz mięsa i bydła. Inne pozycje stoją na jednakowym niemal poziomie. W r. b. w składach znajdujących się jeszcze około 5.000 ton niewyprzedanego lnu. Len ten może w większym lub mniejszym stopniu wyrównać bilans handlu zagranicznego. Zwiększył się wywóz masłą i produktów mlecznych. Co prawda, wzrost tej pozycji nie odbywa się tak szybko, jak np. w Łotwie. Prawdopodobnie wywóz tych produktów w r. b. wyniesie 30 miljonów litów. Wywóz nierogacizny maleje. Przyczyna tego leży głównie w spadku cen i nieurodzaju ziemniaków. Obecnie sytuacja w tym względzie już się poprawia. Cokolwiek wpłynęły na na zmalenie wywozu wysokie ceny zboża. Kwestja wywozu nierogacizny przedstawia się dobrze w kraju Kłajpedzkim. Gdyby cała Litwa wywiozła chociażby 25% tego, co wywozi kraj Kłajpedzki, możnaby było w ciągu roku wywieźć z Litwy około ½ miljona świń. Nie wzrasta i nie powiększa się wywóz drzewa. Pozatem, drzewo w ciągu ostatnich 2 miesięcy znacznie staniało i kupcy oczekują lepszej konjunktury na rynku drzewnym, powstrzymując się tymczasem od zbytu. „Wynika stąd — dodał Tubelis —iż zużywamy wiele, produkcji natomiast nie podnieśliśmy. Przywykliśmy dorywczo zadowalać swe wymogi, na co wskazuje wielki wwóz drogich towarów bławatnych, produkować zaś jeszcześmy się nie nauczyli". Wyniki r. b. nie są jeszcze wyraźne, zwłaszcza w związku z deszczami w północnej Litwie. Obecnie pozostaje jeszcze około 200 tys. ha niezasianej ziemi. Obecnie jednak lepszy stan pogody pozwoli na ukończenie zasiewów i przypuszczalnie niezasiane pozostanie tylko około 7% obszaru, przeznaczonego na zasiewy.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Germania 5.VII. Die Parteien. Zur Reichstagsdebatte.
Der Tag 5.VII. 10 Jahre Tschechoslowakei.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.